

## 9. POKUSA, BY „BYĆ JAK BÓG”

*Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa,  
otworzą się wam oczy i tak jak Bóg  
będziecie znali dobro i zło.  
Rdz 3,5*

### Co mówi słowo Boże?

Szatan to upadły anioł, który na zawsze utracił Boga. Dlaczego? Ponieważ chciał być jak Bóg. Zapragnął kontemlować siebie tak, jak kontemluje się Boga. Gdy zamknął oczy na Boga, by patrzeć jedynie na siebie, wtedy „otworzyły mu się oczy” i zobaczył, że poza Bogiem jest tylko otchłań i pustka. Zły wie doskonale, czego się pozbawił na całą wieczność i na jaką samotność siebie skazał. Z istoty miłosnej kontemplacji zamienił się w istotę rozpaczy i nienawiści. W taki sam stan usiłuje wpędzić ludzi, którzy w raju smakują prawdziwego życia z Bogiem. Kusi ich do wejścia dokładnie na tę samą drogę, na której zatracił siebie. Zdradzają to jego słowa skierowane do Ewy: „Wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Wmawia Ewie, że i oni mogą być jak Bóg, mogą poznać smak lepszego życia. Tymczasem znać dobro i zło w języku Biblii być początkiem i absolutnym panem wszystkiego, co istnieje. Szatan wie doskonale, że sięganie po owoc poznania dobra i zła to początek śmierci. Tak stało się z nim. Każda pokusa nasączona jest przez szatana jadem pychy, by być jak Bóg, i przypisuje Bogu postawę absurdałnej zazdrości.

Szatan przemyca w swoich słowach jeszcze jedno kłamstwo. Mówi, że stanowienie o tym, co dobre, a co złe, nie jest jedynie kompetencją Boga, ale także kompetencją człowieka. Ewa słyszy, że i ona może znać dobro i zło. Bóg nie jest więc jedynym źródłem poznania dobra i zła. Co to znaczy? To znaczy że nie tylko On je określa. Określać je mogą także Ewa i Adam. Szatan wyraźnie relatywizuje źródło wartości, a także same wartości. Jeśli Bóg nie jest jedynym, który poznaje, to oznacza, że prawda o dobru i złu nie przynależy absolutnie jedynie Jemu, czyli wartości nie mają charakteru absolutnego. Podobnie jest z przykazaniami, które ich strzegą. Człowiek może także ustanawiać przykazania dobra i zła. Może sam je określać poza Bogiem. Szatan zapewnia że prowadzić będzie to do życia: „Na pewno nie umrzecie” ale będziecie „tak jak Bóg”. Wmawia Ewie, że przekonanie, iż jedyną drogą życia jest Bóg i że poza Nim istnieje tylko śmierć, to kłamstwo.

### Co to oznacza dla życia?

Być jak Bóg – pokusa ta jest naprawdę śmiertelnie niebezpieczna. Usiłuje ostawić nas w pozycji stworzeń, które są odwrócone od Boga plecami. Taką właśnie pozycję przyjmuje szatan. Jest to pozycja śmierci. Trudność polega na tym, że w pokusie często nie dajemy temu wiary, ponieważ ona właśnie obiecuje życie – życie lepsze niż do tej pory. W pokusie nie ma też mowy o odwróceniu się od Boga. Szatan

przemilcza tę prawdę, choć wie doskonale, że uzurpowanie sobie prawa do tego, aby być jak Bóg, jest początkiem bałwochwalstwa, które powoli prowadzi do jego najgroźniejszej formy – do absolutyzowania i ubóstwiania siebie: swoich potrzeb, swoich racji, swoich zamiarów, decyzji i czynów.

Bałwochwalstwo zawsze wypacza relacje z Bogiem i ze światem – zwłaszcza gdy człowiek czyni bogiem siebie samego. Współczesne prądy New Age prowadzą w rzeczywistości do tego samego, do postawienia człowieka w centrum wszechświata i ustanowienia go panem istnienia: w biologii. W psychologii, w świecie ducha i moralnych zasad. Taki człowiek nie potrafi już modlić się Psalmem 8: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło twych palców, (...) czym jest człowiek, że o nim pamiętasz?” (w. 4-5). Przeciwnie. Jest kuszony do „stworzenia własnego nieba i ziemi”, własnej wizji świata, która będzie konkurencyjna w stosunku do Bożego porządku istnienia. Tymczasem, kiedy odwracamy się od Boga, wtedy pozostaje nicość. Z odrzucaniem Boga nierzadko idzie pustka egzystencjalna i nihilizm. Prędzej czy później one się ujawnia i wtedy otworzą się nam oczy.

### Do rozeznania na modlitwie

Być jak Bóg – pokusa ta przenika w nasze życie przez wiele „furtok”. Może zamieszkać w naszych pragnieniach, w potrzebach, w naszym myśleniu, w posiadanych rzeczach, w naszych relacjach z innymi. Zapytam o moją hierarchię wartości. Które z nich angażują najwięcej mojego czasu, pochłaniają najwięcej energii życiowej? Gdzie w tym wszystkim odnajduję Boga? Na kim lub na czym najbardziej polegamy w życiu? Czy są we mnie takie postawy, o których wiem, że „odwracają mnie plecami do Boga”?